

Reforma programów nauczania i podręczników w szkołach zawodowych

Szkolnictwo zawodowe przygotowuje się do wprowadzenia od 1 września br. do klas pierwszych nowych, zreformowanych programów nauczania i podręczników. Sprawy te były w poniedziałek tematem konferencji prasowej w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Reforma nauczania w szkolnictwie zawodowym jest zadaniem o wiele trudniejszym i bardziej skomplikowanym niż w szkołach ogólnokształcących. Różne typy i rodzaje szkół zasadniczych i techników kształcą bowiem młodzież w ponad 450 specjalnościach i

zawodach. Przygotowania do reformy szkolnictwa zawodowego trwają już od kilku lat.

W pracach nad nowymi programami zastosowano zasadę tzw. szerokiego profilu kształcenia, przyszli absolwenci będą przygotowani do pracy nie w jednej wąskiej specjalności, ale w razie potrzeby na różnych stanowiskach. W wyniku długiej dyskusji ujednolicono programy przedmiotów ogólnokształcących (język polski, rosyjski, historia, matematyka, fizyka, chemia i geografia), w szkołach zawodowych prowadzonych przez resort oświaty i inne resorty.

Jak przedstawia się aktualnie stan zaawansowania prac programowych? Wszystkie programy przedmiotów ogólnokształcących — jest ich 34 — przekazano już do druku. Dotychczas ukazało się 11 broszur, termin zakończenia druku pozostałych — koniec maja br. Wyjątek stanowią trzy programy języków obcych, które ukażą się w lipcu. Przedmioty ogólnokształcące zajmują w klasach pierwszych techników ok. 75 proc. czasu nauki, zaś w zasadniczych szkołach zawodowych — ok. 55 proc.

Z ogólnej liczby 214 programów przedmiotów zawodowych i specjalistycznych przygotowywanych przez resort oświaty i szkolnictwa wyższego 184 przyjęły już komisje programowe. Pozostałe będą gotowe do połowy czerwca. 33

Skarb III Rzeszy w dyspozycji Bonn

Od dłuższego czasu ukazywały się w prasie światowej wiadomości na temat losów skarbu ułokowanego w Szwajcarii jeszcze przez polnocnoloków III Rzeszy. Coraz częściej wypowiadano uzasadnione podejrzenia, że ten wielomilionowy skarb nagromadzony przez hitlerowskich zbrodniarzy w krajach okupowanych, a złożony ze zrabowanego tam mienia, zwłaszcza z doboru ofiar Oświęcimia i innych obozów śmierci przeszedł do dyspozycji Bonn, gdzie przeznaczono go na fundusz partyn CDU/CSU i na zbrojenia NRF.

Do odsłonięcia różnych szczegółów tej koczmarnej afery przyczyniło się m. in. czasopismo ham-burskie „Deutsches Panorama”. Fismo hamburskie pisze: „Niedługo przed zatamaniem się Rzeszy hitlerowskiej niemieckie czynniki urzędowe zdeponowały potężne swoje zapasy złota i dewiz w Szwajcarii. Pośrednikiem był ówczesny chiński (czangkajski) konsul generalny w tym kraju, Niemiec Hans Klein. Całość depozytu szacowano na sumę co najmniej 900 milionów franków szwajcarskich. Do tego do-laczali się jeszcze inne walory pochodzące z rabunku, m. in. przewiezione z Francji. (PAP)

Ekipa telewizyj austriackiej na Podhalu

Na Podhalu przebywa 13-osobowa ekipa telewizyj austriackiej z Wiednia, która nakręca 2 filmy z tego regionu.

Pierwszy film o roboczym tytule „Opowieść o górach od Tatrz po Pieniny” jest kreacją dla reprezentacyjnego i stałego programu telewizyj austriackiej „Der Fensterkucker”.

Tym razem cicerone dla telewizyj austriackich będzie legendarny nasz górski Sabala. W filmie pokazane będzie stare Zakopane, zabytkowe budowlę, ciekawie ludzie, obrzędy góralskie, sztuka regionalna, krajoznawstwo, a na zakończenie spływ przełomem Dunajca.

Austriacy rozpoczęli również w naszych Tatrach nową swoją serię telewizyjną pt. „Z dziennika Alpinisty”. (PAP)

125 rocznica „Pilznera”

W centrum stolicy Czechosłowacji w starej gospodzie „U Pinkasa” i na ulicy przed gospodą do późna w nocy grała w niedzielę orkiestra i trwała zabawa. Wszyscy goście za darmo dostawali Pilznera.

Słynny browar w Pilźnie obchodzi bowiem 125-lecie swego istnienia, a 14 bm. minęło 122 lata od dnia, kiedy trzy wielkie wozny przywiezły do Pragi pierwsze beczki z tym właśnie piwem. Stało się ono ulubionym napojem

programy opracowywane przez inne resorty będą dostarczone w miesiącach maj—czerwiec.

Uczniowie klas pierwszych szkół zawodowych otrzymają w przyszłym roku nauki nowe podręczniki do wszystkich przedmiotów ogólnokształcących. Nowe podręczniki do przedmiotów zawodowych ukażą się dopiero w końcu roku kalendarzowego. Do tego czasu uczniowie korzystają z aktualizowanych wydań starych książek. (PAP)

Obwieszczenie KC KP Chin o zdemaskowaniu kliki zdrajców

15 maja wśród rozklejanych na ulicach Pekinu gazetek ściennej ukazała się gazetka studentów Uniwersytetu Pe-kińskiego zawierająca pełny tekst obwieszczenia KC KP Chin z 28 kwietnia.

Po zajęciach w Hongkongu

Protest ChRL

W poniedziałek rano 15 bm. chiński wiceminister Lo Kuei — wręczył brytyjskiemu chargé d'affaires D. C. Hopsowi w Pekinie oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL wyrażające stanowczy protest wobec zajęć jakie wydarzyły się w Hongkongu. Odpowiedzialnymi za te zajęcia rząd ChRL czyni władze brytyjskie w Hongkongu.

W oświadczeniu przypomina się wydarzenia z ostatnich dni w Hongkongu, w czasie których władze brytyjskie użyły przemocy przeciwko demonstrantom, głównie robotnikom chińskim z fabryki sztucznych kwiatów w dzielnicy Sanpokong. Policjanci w Hongkongu użyli gazów łzawiących i palek raniące wiele osób. Dokonano licznych aresztowań.

W oświadczeniu tym rząd chiński domaga się, aby rząd brytyjski poinstruował władze brytyjskie w Hongkongu jak następuje:

— natychmiast zaakceptować wszystkie żądania stawiane przez robotników chińskich i mieszkańców Hongkongu;

— natychmiast zaprzestać wszelkich aktów przemocy;

— natychmiast uwolnić wszystkie aresztowane osoby (w tym robotników, dziennikarzy i fotoreporterów);

— ukarać winowajców odpowiedzialnych za te krwawe zajęcia, zapłacić odszkodowanie osobom, które poniosły straty materialne;

— zagwarantować, aby w przyszłości tego rodzaju incydenty nie miały miejsca.

W Hongkongu panuje względny spokój, chociaż wczoraj na ulicach gromadziły się nadal tłumy ludzi. Policja i wojskowe oddziały bezpieczeństwa znajdują się w pogotowiu na wypadek gdyby doszło do nowych incydentów. W niedzielę zanotowano kilka tego rodzaju incydentów. Zgromadzona w pobliżu fabryki sztucznych kwiatów ludność chińska obrzucała kamieniami i butelkami funkcyjnymi policji w tej dzielnicy.

PAP

Nagroda dla dziennikarki z poznańskiego Radia

Konkurs im. Brunona Win- era, zorganizowany przez „Kurier Polski” dla popularyzatorów nauki i techniki za rok 1966 został ostatnio rozstrzygnięty. Jedną z dwóch II nagród otrzymała red. Urszula Lipińska (Polskie Radio — Poznań).

Gratulujemy!

125 rocznica „Pilznera”

Prażan. Transport piwa na identycznych wozach i w identycznych beczkach dotarł w niedzielę do Pilzna do Pragi. W czasie trwającej kilka dni podróży wszędzie witano go owacyjnie.

Browary w Pilźnie produkują obecnie 2,8 mln hektolitrow piwa, z czego znaczną część idzie na eksport. Ogółem w CSRS produkcja piwa wyniesie w tym roku ok. 19 mln hektolitrow. W przeliczeniu na jednego mieszkańca jest to światowy rekord.

PAP

Manifestacja przyjaźni polsko — czechosłowackiej

W Brumowicach w okręgu Ostrawa odbyła się w niedzielę manifestacja przyjaźni polsko — czechosłowackiej, przy licznych udziałach miejscowej ludności i delegacji z Raciborza i Giubczyca.

Podczas manifestacji złożono wieńce na zbiorowej mogile 13 Polaków, którzy w 1939 roku w miejscowości Skvorhovie zostali zamordowani przez hitlerowców. W miejsce wości tej mieścił się przez pewien czas obóz koncentracyjny. Ponieważ miejsce to i mogiły zrównano z ziemią, nie udało się dotąd ustalić liczby ofiar hitlerowskich zbrodniarzy. (PAP)

Skazani przez trybunały wojskowe oczekują na wykonanie wyroku

W czerwcu dalsze procesy w Indonezji

W korespondencji z Dżakarty Agencja Reutera pisze o losach skazanych na śmierć przez nadzwyczajne trybunały wojskowe w Indonezji, stwierdzając, że dotychczas nie wykonano wyroku na kilkunastu wybitnych osobistościach.

Tak więc byli wicepremier i minister spraw zagranicznych Subandrio, ongiś bliski współpracownik dr Sukarno, przebywają nadal samotnie w swojej celi więziennej. Nadzwyczajny trybunał wojskowy w Dżakarcie skazał go na śmierć przez pięćmioma miesiącami. Oczekuje on wciąż w napięciu na definitywne rozstrzygnięcie swojej sprawy, które zależy obecnie od p. o. prezydenta generała Suharto. Wśród pełnomocników, które otrzymał od ustępującego prezydenta Sukarno generał Suharto, jest upoważnienie do przyjmowania lub odrzucania podań o łaskę ze strony skazanych pod oskarżeniem udziału w spisku z jesieni 1965 roku lub popełnienia przestępstw gospodarczych.

Jedynym spośród skazańców, który nie składał takiego podania, jest były szef lotnictwa Dhani. Czekają także na decyzję o swych losach m. in. generał Supardjo, były dowódca wojsk na Borneo, oraz były minister bankowości Dalem. Poza tym trybunały wojskowe wydały wyroki śmierci w sprawie różnych innych osób bistości — komunistów lub posądzonych o sympatie do komunizmu. Ostatnio podano do

wiadomości, że skazany został na śmierć jeden z podoficerów straży pałacu prezydenckiego za udział w zamachu na generała Nasutiona i zabicie jego córki.

Dotychczas doniesiono oficjalnie o straceniu tylko szeregu bardzo mało znanych osób. Większość obserwatorów wydarzeń indonezyjskich sądzi, że p. o. prezydenta Suharto, uchodzący za zręcznego taktyka, jest zwolennikiem „stopniowego rozwiązania problemu” i będzie się starał odwieść decyzję o losach wybitniejszych skazańców, do momentu aż lepiej skonsoliduje się obecny reżim indonezyjski. Tymczasem na przyszły miesiąc zapowiedziana jest nowa seria procesów. Przed trybunałem staną m. in. komuniści Sjam, uważani przez prokuratora za „szefa wywiadu” KPI. Aresztowano go w marcu na Jawie zachodniej. (PAP)

Jubileusz prof. dr. J. Górskiego

Zastępcy naukowce Wyższej Szkoły Ekonomicznej oraz Uniwersytetu im. A. Mickiewicza — prof. dr Józef Górski obchodził ostatnio jubileusz 40-lecia swej pracy. Uroczystość ta odbyła się na Wydziale Prawa UAM, podczas specjalnego posiedzenia Rady Wydziału.

Osiągnięcia w dziedzinie pracy naukowej i dydaktycznej prof. Górskiego, obecnego kierownika Katedry Prawa Gospodarczego, przedstawił prorektor UAM prof. dr W. Ludwiczak. Jubilat jest wybitnym specjalistą w zakresie prawa morskiego i prawa cywilnego. Przez 7 lat był rektorem poznańskiej WSE. Na UAM zorganizował pierwszy w Polsce ośrodek badawczy, poświęcony prawu morskemu. Brał czynny udział w pracach kodyfikacyjnych nad polskim prawem morskim.

Kierował również w latach 1946 do 1948 sekcją WSE, do której organizacji wiele się przyczynił. (w)

Z konferencji w KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

Transportu Budownictwa mówił o zastosowaniu metod matematycznych przy programowaniu zadań kierowniczych, co stanowi swoistą kontrolę ich pracy. Zgłoszono szereg postulatów, m. in. dotyczących produkcji precyzyjnej aparatury pomiarowej. Niestety spośród 317 przedstawicieli zakładów pracy głos w dyskusji zabrało zaledwie dziewięciu.

Podsumowując obrady kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Henryk Stach podkreślił, że wszelkiego rodzaju nieprawidłowości typu organizacyjno-kontrolnego skrupulatnie wykorzystane są przez nieuczciwych pracowników. Winien o tym stałe pamiętać aktyw społeczno-gospodarczy i doskonalić organizację produkcji i zarządzanie tak, by stworzyć system ograniczający do minimum do konywanie nadużyć.

Dzisiaj, w konferencji naukowej o identycznym programie obrad, bierze udział około 350 dyrektorów i głównych księgowych innych wielkopolskich zakładów pracy. (y)

Zbombardowano obiekty w rejonie Hanoi

Dokończenie ze str. 1

niedzielę fotografię legitymacji płk lotnictwa USA — Normana Gaddisa, którego samolot zestrzelono w piątek nad Hanoi. 44-letni pułkownik został odkomenderowany do Wietnamu zupełnie niedawno.

W piątkowym nalocie na Hanoi, uczestniczył po raz pierwszy. Dowodził on osobicie eskadrami amerykańskich myśliwców bombardujących. Został zestrzelony po walce powietrznej z młodym lotnikiem wietnamskim.

Amerykański niszczyciel zderzył się z okrętami radzieckimi

Związek Radziecki skierował w sobotę do Stanów Zjednoczonych notę protestacyjną w związku z niebezpiecznymi działaniami amerykańskich okrętów wojennych na Morzu Japońskim.

W dniu 8 bm. eskadra amerykańskich okrętów wojennych rozpoczęła ćwiczenia na Morzu Japońskim. Okrety te zbliżyły się do niebezpiecznie blisko odległości od okrętów radzieckich — wskutek czego amerykański niszczyciel zderzył się z jednym, a następnie z drugim niszczycielem radzieckim, powodując ich uszkodzenie. Tylko dzięki opóźnieniu dowódców okrętów radzieckich udało się uniknąć bardziej poważnych skutków tego zderzenia — stwierdza nota rządu ZSRR.

„Działania amerykańskich okrętów wojennych — głosi dalej nota — miały zamierzony i prowokacyjny charakter i stanowiły wyraźne naruszenie norm prawa międzynarodowego, zaś samo przeprowadzanie manewrów okrętów amerykańskich i japońskich w pobliżu brzegów Związku Radzieckiego nie można oceniać inaczej, niż jako roznamiętnione zorganizowaną prowokacyjną demonstrację wojenną.” (PAP)

Ekscesy nastolatków w San Francisco

San Francisco było w niedzielę widowiskiem burzliwych ekscesów nastolatków. Oddziały uzbrojonych policjantów przez dwie godziny toczyły zaciętką batalię z zdemoralizowanymi i zdemoralizowanymi tłumem ponad tysiąca chłopców i dziewcząt, którzy opanowali plażę i zaczęli niszczyć urządzenia oraz dewastować znajdujące się w pobliżu domki.

Jak opowiadał jeden ze świadków — zaf. 6, incydenty zainicjowała grupa 15-latków, która wdarła się do jednej ze strzelnic i zaczęła ją plądrować. Zostali wybite szyby, zabrano wszystkie piekielne i trofea dla grających. Podobne akty wandalizmu mnożyły się w błyskawicznym tempie. Tłum rozwydrzonej młodzieży był skawicznie potężny. Z plaży uciekali przerażeni ludzie.

Zmobilizowano wszystkie siły policyjne w San Francisco. Do zagrożonych rejonów przybyło około 30 samochodów i ciężarówek policyjnych oraz wiele karet pogotowia. Niektórym jednostkom bezpieczeństwa towarzyszyły psy. Mimo to po godzinie starć z młodzieżą niebezpieczeństwo w dalszym ciągu rosło. Zmobilizowano wszystkie oddziały zmotoryzowane. Dopiero po 2 godzinach walki policja zdołała opanować sytuację. Stwierdzono m. in. że podczas starć jedna osoba została ranna wskutek pchnięcia nożem a trzech policjantów odniosło poważne obrażenia. Aresztowano kilkunastu nastolatków, w tym jedną dziewczynkę.

Kolejne zamieszki wybuchły w dwóch innych okręgach San Francisco, gdzie spowodowało to zablokowanie ruchu drogowego na jakiś czas. (PAP)

Zdaniem Brytyjczyków religia traci znaczenie

Opublikowane w „Sunday Telegraph” najnowsze wyniki badań Instytutu Gallupa wykazują, że zdaniem coraz większej liczby Brytyjczyków (niezależnie od wyznania), wpływ religii na życie społeczne w Wielkiej Brytanii maleje.

Przed 10 laty 52 proc. obywateli brytyjskich — jak wynikało z ankiet Gallupa — uważało, że religia traci znaczenie. Dziś taki pogląd wyraża 65 proc. obywateli, a tylko 9 jest przeciwnego zdania. Przed 10 laty przekonanie takie podzielało 17 proc. Brytyjczyków.

Wśród wierzących różnych wyznań największy optymizm wobec perspektywy religii wykazują rzymscy katolicy, a najwięcej pesymizm — wierni kościoła anglikańskiego.

PAP

Próbuje- my ułatwić

Pan Z. Koniecznyński reprezentujący grupę studentów zaocznych w swym liście do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” m. in. pisał: „...trzeba się zastanowić nad sytuacją tych, którzy na skutek zgiełku wierzchników, złościwości wyżej postawionych kolegów, działań kilku arbitralności, uległości instytucji wewnątrz-zakładowych nie zostają skierowani na studia, a nawet czasem niedowzmaczanie daje im się do zrozumienia, że tacy pracownicy w przedsiębiorstwie są „wysoce nienależni”.

Wydaje mi się, że zjawiska takie są raczej bardzo sporadyczne, a występują prawdopodobnie w małych zakładach pracy. W większych instytucjach warunki są inne.

W zakładzie, w którym pracuje nie znam faktów zadrażnień z tego tytułu. Mimo że studium pracownicy reprezentują szeroki wachlarz kierunków studiów. Dominuje kierunek branżowo odpowiadający zakładowi. Nie jest to przypadek.

Dyrekcja, uwzględniając perspektywę rozwojową zakładu, przeprowadzała rozmowy z kandydatami i taka forma informacyjno-propagandowa sprawiła, że najliczniej obsadzony został kierunek branżowy.

We wszystkim decyduje właściwa atmosfera, a z tym różnie bywa. Tylko wzajemna życzliwość zespołów ludzkich, skazanych na wspólny trud życia produkcyjnego, pozwoli studentom utwierdzić ich wiarę we własne siły. Obrali trudną drogę „lat bez niedziel”, przyznajemy i to, że również korzystają z pewnych przywilejów. Obserwujemy jednak, że znaczny odsetek studentów przerwa z tych czy innych względów naukę, bądź w ogóle rezygnuje ze studiów. To również kształtować może atmosferę w środowisku pracy, biorąc pod uwagę fakt, że często współpracownicy studium obarczani zostają dodatkowymi zadaniami.

Decyzji o studiach podejmować nie można pochopnie. Na co bowiem można liczyć? Na zdobycie wiedzy i ewentualne uznanie swego otoczenia? Tak, ale również na zwiększenie zakresu odpowiedzialności na stanowisku pracy.

Przecież dzisiaj jeszcze w zasadzie uzyskanie dyplomu to praktycznie nieznaczna po-

prawa warunków materialnych. Istniejące dysproporcje płacowe nie rekompensują wysiłku lat studiów i zwiększonej odpowiedzialności.

Osobiście odnoszę wrażenie, że studenci nie doceniają pracy zespołowej. Wspólna nauka w małej i dobranej grupie przynosi korzyści. W większych zakładach czy instytucjach, tam gdzie pracuje liczniejsza grupa specjalistów danego kierunku studenci znajdują większe szanse pomocy, o ile jej będą poszukiwali. Mnożyć można formy pomocy, z jaką spotkać się mogą przy istnieniu właściwego klimatu.

Inny problem, to sprawa jak w sposób maksymalny ułatwić naukę studentom kursów wieczorowych czy zaocznych, licząc się z ich ograniczonym czasem. Zagadnienie bardzo dyskusyjne i chciałbym potraktować je z całą ostrożnością. Cóż ma dać wyższa uczelnia np. dla technika-praktyka. Umiejętność logicznego myślenia i samodzielnego korzystania z prawideł nauki i wiedzy z treści które narosły w coraz bogatszej literaturze fachowej.

Wiele treści z wykładów, po pewnym czasie i tak ulega naturalnemu zapomnieniu. Wiedzieć jednak gdzie szukać i jak wykorzystywać samodzielnie teoretyczne podstawy nauki, do konkretnego zadania praktycznego. To jest najtrudniejsze.

Egzaminy — system sprawdzania wiadomości może tu i ówdzie daleki jest od doskonałości. Można by podyskutować, czy w określonych i bardziej skomplikowanych przypadkach nie należałoby umożliwić studentom w czasie egzaminu korzystania ze źródeł pomocniczych jak podręczników, tablic, atlasów, słowników itp. bądź nawet z „otwartych” notatek.

Ala za to należałoby wyegzekwować i szerzej ocenić umiejętność prawidłowej interpretacji i wyciągnięcia wniosków z podstawy przerobionego materiału. Wyjaśnić na jakie uproszczenia (kiedy ewentualnie i czy w ogóle) można sobie pozwolić przy praktycznej realizacji zamierzenia opartego na ścisłych podstawach teoretycznych bez ponoszenia ryzyka. Z takimi

trudnościami spotyka się świeżo upieczony dyplomant chyba z reguły. Byłoby to uniknięciem, naturalnie w pewnych określonych przypadkach, a nie z reguły, konieczności czy sochłonnego wkuwania wzorów, sformułowań czy definicji na pamięć. Można zaobserwować fakty, że student posiada dokładny opis ćwiczenia laboratoryjnego, a nawet opanował je pamięciowo, kiedy jednak ma ćwiczenie to wykonać napotyka niejednokrotnie na duże trudności. Jest niespójny swoją praktyczną nieporadnością bo widzi to asystent czy profesor. Obie strony są wtedy wyraźnie niezadowolone. W przypadkach kiedy student zobowiązany jest przerobić do ćwiczenia partię materiału teoretycznego, nie zawsze jest w stanie wyjaśnić sobie wszystkie wątpliwości. Czy nie powinien wtedy bardziej liczyć na życiową pomoc asystenta? Oczywiście. Trudno nazwać wzorowym takiego asystenta, który ograniczy się do sprawdzenia wiedzy i stopnia opanowania teoretycznych podstaw ćwiczenia. A to podobno czasem się zdarza.

Może również bardziej celowe byłoby zaniechanie równoległości wykładów i ćwiczeń. Te ostatnie odrabiać można by po zdaniu egzaminu. Ugruntuje się lepiej teoria co ułatwić może zrozumienie i wykonanie ćwiczeń. Nie zawsze będzie to jednak możliwe. Przygotowanie kandydatów do studiów na pewno jest niejednolite. Słyszałem wśród studentów głosy o problemie przyswajania treści wykładów. Wśród znakomitej większości wykładowców, cieszących się dużym autorytetem pedagogicznym, znalazł się może wykładowca napotykający na niezrozumienie słuchaczy. Bywa i tak, że trudniejszy partiom materiału poświęca się zbyt mało czasu. Inne łatwiejsze, nieraz znane w swoich podstawach dobrze ze szkoły średniej, omawiane są bardzo szczegółowo. Korygować tych spraw w trakcie roku akademickiego na pewno nie odważy się żaden ze studentów. Może to nie zawsze winą wykładowcy, a programu katedry czy uczelni. Zachodzi potrzeba modyfikacji form i treści procesu dydaktycznego.

Studia są trudne. Próbuje jednak znaleźć drogi ich ułatwienia, widząc interes każdej ze stron, tj. uczelni i studenta.

Inż. SYLWESTER ŚWITAŁA
„Stomil”

Udana impreza DOMU KSIĄŻKI i „GŁOSU”

Tym razem pogoda dopisała i... ściągnęła na poznański plac Adama Mickiewicza, tuż po godzinie 8, pierwszych zainteresowanych. A przecież początek imprezy zapowiadano na godz. 10. Ale jednocześnie piękna pogoda stała się dla organizatorów przyczyną kłopotów. Z polanego wódą deptaka już po dwóch godzinach unosił się kurz, brak było wózków z napojami, na dość zresztą szerokim deptaku przy Al. Stalingradzkiej trudno było się przemieszczać. Wszystkie stoiska były obleżone i dlatego zaraz na wstępie sprawozdania nasuwa się uwaga: duże zainteresowanie tego rodzaju imprezami zachęca do przeniesienia dorocznego kiermaszu w miejsce bardziej przestronne.

Ala — wróćmy na kiermasz. Największy ruch panował przy stoiskach, przy których swoje książki podpisywali autorzy. Trudno się dziwić, że wielu chciało stać się posiadaczami autografów: E. Paukszy, K. Hlakowicz, G. Górnickiego, S. Grochowiaka, W. Żukrowskiego i wielu innych. Popyt na te książki był tak wielki, że zabrakło książek, na których autorzy mogliby się podpisywać. Szkoda, że na kiermasz nie przybyli wszyscy zapowiedziani przez „Dom Książki” pisarze.

W stoisku Księgarni Naukowej rozchwytywano encyklopedie i... książki przecenione. Obroty tego stoiska wyniosły 17 tys. zł. Wy-

Tysiące poznaniaków na niedzielnym Kiermaszu

dawnictwa muzyczne, mimo swego specyficznego charakteru, cieszyły się także powodzeniem. Stoisko to sprzedawało również płyty z muzyką poważną. Usytuowanie stoiska w głównej alei nie pozwalało jednak na spokojne przeluszkiwanie płyt. Stąd też i mniejsze zainteresowanie publiczności. Z wydawnictw „Wiedzy Powszechnej” rozchwytywano słowniki i... „Astronomię Popularną”. Do poszukiwanych dzieł należały: „Trylogia” Sienkiewicza, „W pustyni i w puszczy”, dzieła Prusa. One to, mimo wysokiej ceny (200, 50, 270 zł), rozeszły się już w pierwszych godzinach kiermaszu.

Niedzielny kiermasz był mocnym akordem Dni Oświaty, Książki i Prasy w Poznaniu. Jednocześnie wykazał, że istnieje potrzeba organizowania takich imprez. Świadczy o tym fakt, iż kiermasz zgromadził wiele tysięcy kupujących i to, że na niektórych stoiskach, przed zamknięciem, było już tylko niewiele książek.

Oto jak ocenił niedzielny kiermasz kierownik Działu Upowszechniania i Reklamy poznańskiego Domu Książki — Z. Le-

— Dzisiejszy kiermasz był naj-
większym z dotychczas organizo-
wanych. Wartość sprzedanych
książek osiągnęła nie notowaną
dotychczas na takich imprezach
kwotę 300.000 zł. Nie wliczam w
to sprzedanych losów. W porów-
naniu z 70 tysiącami zł ubiegło-
rocznego kiermaszu — widać naj-
wyraźniej postęp. Zainteresowa-
nie było tak wielkie, że z oko-
licznych miast powiatowych zje-
chali się bibliofile.”

Losy loterii książkowej dzielnie reklamowali i sprzedawali uczniowie IV klasy Technikum Księgarskiego w Poznaniu, którzy w czynie społecznym przepracowali niedzielę i sprzedali ponad 20.000 losów. Uczniom i uczniom oraz ich opiekunowi, prof. Z. Sójce, organizatorzy składają serdeczne podziękowania.

Wszystko zapowiada, że podobna impreza „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego” w następną niedzielę, w tym samym miejscu, wzbudzi podobne zainteresowanie. Zwłaszcza tych, którzy z różnych przyczyn nie mogli przybyć na niedzielny kiermasz. (jk)

Żółty skarb (1)

Stumetrowy pancerz i niespodzianki

Monotonie i ciszę wsi zakłóciły nagle samochody przywożące ludzi i różny sprzęt. Na polach wnet pojawiły się wiertnicze wieże, a przy nich — pagórki ziemi wydartej z głębi, którą przybysze oglądali uważnie. Kiedy ponadto zaczęło z owej ziemi pobierać próbki, pakować w paczuski i wysyłać ekspresem do Warszawy — zaskoczenie miejscowych rolników nie miało granic.

Zielonkawa ziemia niewiele różniła się od innej. Rolnik, który miałby taką pod uprawę, zszedłby na „dziady”. W Warszawie oceniono jednak te ziemie inaczej. Prof. dr. Stanisław Pawłowski, szef ekip państwowej służby

geologicznej, operujących w tarnobrzeskim powiecie, ogłosił po otrzymaniu pierwszych próbek podniecenie. Od tej chwili niemal codziennie nawiązywano telefoniczne kontakty z Tarnobrzegiem. A wiertniczy front obejmował coraz to nowe tereny. Z różnych miejscowości zaczęły nadchodzić meldunki o wykryciu siarki.

Natrafiono na nią na polskiej ziemi nie po raz pierwszy. Fama głosi, że wojśka Jagielly używały pod Grunwaldem prochu strzelniczego z siarki pochodzącej z kopalni w Swoszowicach. W późniejszych wiekach czynne były mniejsze kopalnie nad Nidą, w rejonie Rybnika i Pszowa. Ale tu, pod Tarnobrzegiem?

„Złota zalegająca na przestrzeni około 60 km kw.” — donosili w jednym z meldunków geolodzy. — „Tkwi w nich około 110 mln. ton czystej siarki”.

Przyszłość wykazała, że geolodzy byli w swych przewidywaniach zbyt ostrożni. Wkrótce bowiem odkryto dalsze złoża. Prace nad ich udokumentowaniem jeszcze trwają i wszystko wskazuje na to, że ogólne zasoby siarki w tym rejonie i sąsiednich mogą być większe.

Tarnobrzeczka ziemia kryje więc w swym wnętrzu skarby nie lada. Większymi złożami poszczycić się mogą tylko Stany Zjednoczone i Meksyk. A ponieważ siarka jest jednym z podstawowych surowców w różnych dziedzinach przemysłu, popłynęły do woj. rzeszowskiego szerokim strumieniem środki na inwestycje. Łączyły się z nimi jednak i przykre następstwa. Wieś Machów, o blisko 200 numerach, „znikła” z powierzchni. Setki żytych z tym rejonem osób wywedrowało na gospodarstwa w innych stronach. Inni zamieszkali w Tarnobrzegu. Ci podjęli pracę w powstającej kopalni odkrywkowej i budowanych przy niej zakładach. A że potrzeba tu było sporo pracowników, przed mieszkanicami słabo uprzedzonymi ośrodków Rzeszowszczyzny otwarto się perspektywę zdobycia zawodu i pracy w różnych dziedzinach. Przede wszystkim należy zdjąć dużą warstwę ziemi i przetrząść ją na inne miejsce, by dotrzeć do siarkonośnej warstwy o grubości od 5 do 10 metrów.

— To się mimo wszystko opłaca — stwierdził w czasie rozmowy ze mną inż. Kazimierz Orzechowski, dyrektor do spraw postępu technicznego w kopalni i Zakładach Przetwórczych Siarki im. Nowotki.

Wskazana przez dyr. Orzechowskiego kopalnia prezentowała się okazała.

— Waży około 4000 ton i wydobywa w ciągu godziny około 2500 metrów sześciennych ziemi — wyjaśniał dalej. W kopalni pracuje kilka podobnych maszyn. W tym roku znacznie działać jeszcze większa, zdejmująca w godzinie co najmniej 3000 metrów sześciennych.

Masa rudy wpada do młynów. Tu przekształca się ją w płynne błoto a różne chemiczne zabiegi oddzielają od niej obciążające ją materiały, co tym samym wzbogaca zawartość siarki w masie. Następnie stosuje się odwirowywanie, oczyszczenie w topielnikach w temperaturze około 140 stop. i wreszcie odfiltrowanie dla wyeliminowania z siarki ciał obcych. Stąd potok prawie 100-procentowej siarki płynie rurociągiem do zlokalizowanych tu obok, nowoczesnie wyposażonych zakładów. To one przetwarzają ją na liczne produkty.

— Jest ich coraz więcej — informował technik Henryk Piłat. Samej siarki rafinowanej damy w tym roku przeszło 440 000 ton. Kombinat wyprodukuje też blisko 235 000 ton kwasu siarkowego, prawie 600 000 ton superfosfatu granulowanego i pylistego. Zaopatrujemy w kraju syntetycznie 40 przedsiębiorstw w kwas, 12 w siarkę kruszoną i 17 w mieloną. Coraz bardziej wzrasta też eksport.

Podeszliśmy po długiej wędrówce do ostatnich zabudowań kombinatu. Wzrok przykuwała olbrzymia hałda ziemi, na której poruszała się zwalówka. Mój rozmówca

(Ciąg dalszy na str. 4)

BRONISŁAW LISOWSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 114 (7231) 16 V 1967

W POPRZEDNICH ODCINKACH: w październiku 1938 r., kiedy dyktando Hiszpania Republikańska odcięta była już blokadą od świata — w Szwajcarii wraz z innymi antyfaszystami różnych narodowości znalazł się także bohater powieści — narrator. Wszyscy oni podjęli działalność na rzecz budowania dróg odwrotu z Hiszpanii dla ludzi skazanych tam przez faszyzm na zagładę. Tropiony przez agentów hitlerowskich narrator, w roli kuriera do Barcelony, szczęśliwie — przez Rzym, Ostię a potem okrętami „Reina” i „Tudora” — dostaje się do Francji. Stąd razem z innymi bohaterami powieści przedostaje się przez granicę. Właśnie narrator i Pitz po walce z 3 uzbrojonymi gestapowcami i 2 cywilami znajdują się na drodze do Hiszpanii.

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII BOGDAN RUTHA

Byłem bardzo zmęczony. Przed oczami miałem lekką mgiełkę, taką samą, jaką melancholijni fotografowie tropią w jesienne poranki. Wszystko, na co patrzyłem, miało miękkie, jakby ruchome kontury. Na górę wciąż jeszcze chciałem wejść, ale już odcierało mi się wygłaszać oracje. Tylko wejść, i napić się. Nic więcej. Potem usiąść sobie, nawet na śniegu, i popatrzyć stamtąd na Hiszpanię.

Powinno być widać wieże kościołów, wysokie i złe, wygładzające ludziom, zbudowane nie po to, by przynieść im ulgę, i inne, stare pociemniałe wieże strażnicze, które już niczego nie strzegą, i stare mury z blankami jak z bajek, i mury zupełnie białe, białe osmolone sądzą niszę z papierowymi kwiatami, białe ściany z czarnymi z drzewa, krzyżami i krzyżem z żelaza — w ogóle krzyży jest dużo, do licha i trochę, oberspryciarze już dbają o to — i z wież też grożą żelazne dzwinki, powinno być widać stare, ciepłe parki za wysokimi jak domy murami, w których nocą szeleszczą liście, szemrzą fontanny, w oświetlonych oknach pałaców wzdychają firanki pod niewidocznym tchnieniem wiatru. Powinno być jeszcze widać ludzi w czerni, wyprostowanych, jak ich czarne sztywne kapelusze, i damy w czerni o białych twarzach, i stare twarze, i wyschłe potoki, i kozy, muły, i owce, i osły, psów nie ma chyba wiele, ponieważ jak utrzymywał Pitz, prze-ważnie z głodu powyżydchały, powinno być jeszcze widać brudne dzieci, szare jak ziemia, z oczami jak wielkie krople oliwy, dzieci mające na twarzach, kostkach i kolanach rany i strupy, i — słyszałem to od takich, którzy widzieli — i dzieci pijące mleko z sutek leżących na chodnikach suk, którym zabieg ten przynosi podobno ulgę. Wszystko to powinienem zobaczyć stamtąd jak trwa pod bladym, zamyślonym niebem, w obłoku drobnitukiego, wiecznie unoszącego się nad ziemią, czerwonego pyłu.

To, i jeszcze tę wojnę, bijących się z sobą ludzi, i wielkie sztandary na ciężarowych samochodach, i robotników

z karabinami w kombinezonach mono, siedzących na marmurowych stopniach banków, i napisy, napisy, napisy: Venceremos!, Valor!, Viva la Democracia! Zobaczyć to wszystko i jeszcze raz napić się białego, czystego śniegu! Nie, nic bym nie zobaczył, jest noc i ciemno. Cholernie chciało mi się pić.

Postanowiłem nie patrzeć na szczyt. Im dłużej patrzyłem, tym pragnienie wzrastało się. Rzecz zwyczajna. Wszystko się zgadza, również i to, że skomlający pod górą spryciarz musi wyglądać szkaradnie. Zacząłem liczyć kroki, potem uderzenia serca, na końcu — mijane kamienie. Nie wiem jak długo tak szedłem, może dziesięć minut, może pół godziny. Nie umiałbym powiedzieć, ile czasu minęło od chwili, gdy opuściłem miejsce, w którym został Pitz — do momentu, kiedy usłyszałem warczenie motoru.

Rozdział XIV — NARESZNIE W HISZPANII — TOWARZYSZE.

Potem wszystko odbyło się błyskawicznie. Huk motoru — w pierwszej chwili myślałem że to czołg, tak głośny — szybko przybliżył się. Podniosłem głowę, przed sobą zobaczyłem szosę. Biegła z zachodu. W miejscu gdzie stałem, łagodnym łukiem skręcała na południe. Zacząłem nasłuchiwać. Coś jechało z zachodu, na południe! Rzuciłem się naprzód. W tym momencie droga zajaśniała. Reflektory oślepiły mnie. Czulem, że przeskakuję jakiś rów, że jestem na szosie. Potknąłem się.

Runąłem jak długi na ziemię. Jednocześnie wybuchł nade mną ogłuszający rumor. Ogarnął mnie olbrzymiący szybki huk, zgrzyt, pisk, i ciepło, potem gorąco. Raptownie wszystko ucichło. Tylko gorąco powiększyło się. Na karku poczułem dotknięcie, jakby płomienia, jakby paląca się kula dziurawiła mi ciało. Zrozumiałem: kapala na mnie gotująca się woda.

Zerwałem się, i na chwilę straciłem przytomność. Musiałem się porządnie rąbnąć, bo nie czulem jak mnie wyszarpięto spod samochodu. Dopiero potem, kiedy już leżałem na środku szosy, usłyszałem okrzyk:

— Hije de puta! Espia!

— Quien sabe — powiedział inny głos.

edn.

Front obrony narodowej w Wielkopolsce na przełomie XIX i XX

Trzeba się cofnąć wstecz do końca XIX wieku i początków XX wieku, aby zrozumieć i ocenić, jaką rolę odgrywała Wielkopolska w budzeniu i uświadamianiu ducha narodowego na wszystkich ziemiach pod zaborem pruskim w okresie germańskiego parcia na wschód. Bez znajomości tego okresu nie można o Wielkopolsce powiedzieć, że była niepełna i często wiele zjawisk współczesnych znajdzie mylną interpretację.

Co wie nasza młodzież, a nawet średnie pokolenie, o zmaganiach Polaków z naporem niemieckim na przełomie XIX i XX wieku? Znajomość tych zagadnień jest ogólnikowa i fragmentaryczna, a przecież polskość naszych ziem za chodnich jest następstwem długich, uporczywych i ofiarnych walk o egzystencję narodową. O tych walkach pisze L. BERNHARD — autor wydanej w 1910 r. antypolskiej publikacji pt. „Die Polenfrage” w sposób następujący: *Organizacja walk Polaków pod pruskim panowaniem są i pozostają przykładem o znaczeniu światowym, jak narodowa mniejszość (w ramach Prus — F. H.) potrafi utrzymać swój byt wobec znacznej przemocy władzy*.

Zagadnieniem walki o byt narodowy w Wielkopolsce zajęli się historycy prof. dr WITOLD JAKOBCZYK w „Studiach nad dziejami Wielkopolski”, których III tom za lata 1890—1914 ukazał się obecnie w wydawnictwie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Autor przestudiował ewolucję polskości w Poznaniu od łutego w początkach XIX w. konglomeratu ludności o nikłej, biernej jeszcze świadomości, do wysoko już na przełomie XIX i XX w.

zorganizowanego społeczeństwa o czynnej świadomości politycznej, obywatelskiej i kulturalnej. Autor zbadał dzieje pracy organicznej ludności Wielkopolski. Nie było to zadanie łatwe. Rozproszone i niedostateczne źródła, częste luki w kompletach gazet i w dokumentach archiwalnych utrudniały zgromadzenie badawczego materiału. Lecz żmudna i długa praca dała pomyślne wyniki. Autor doszedł do wniosku, że w omawianym okresie dziejów Wielkopolski spośród około 250 000 Polaków w wieku aktywności społecznej, potrafiło zorganizować się około 50—70 tys. osób; ci wykonali aktywną organizację w liczbie 3—4 tys. kadrowych działaczy w obronie polskości.

Pod wpływem uczuć patriotycznych, a nieraz ambicji osobistych działaczy, powstały coraz nowe, coraz liczniejsze stowarzyszenia i organizacje. Nastąpił nawet ich przerost, co wpłynęło ujemnie na ich żywotność, jako że jedne i te same osoby często angażowały się w kilku środowiskach. Prof. Jakóbczyk zajął się w omawianym okresie działalnością Towarzystwa Naukowej Pomocy, kółkami horyzontalnymi, Towarzystwem Czytelników Ludowych, organizacjami mieszczańskimi, jak stowarzyszenia śpiewacze, towarzystwa przemysłowe, zrzeszenia kupieckie i kobiece, ruch kulturalno-oświatowy oraz „Sokołem” i organizacjami politycznymi.

Sporo uwagi autor poświęcił kółkom rolniczym. W omawianym okresie w rolnictwie zatrudnionych było 54 proc. ludności. W 1912 r. istniało 384 kółka. Stanowiły szkołę postępu rolniczego, rozwijały zmysł organizacyjny i

zarazem służyły wychowaniu narodowemu. W okresie wzniosłej walki o ziemię między chłopami polskimi a pruską państwową kolonizacją odegrały wybitną, historyczną rolę. W r. 1911 kółka rolnicze zrzeszały 15 000 członków. Byli to chłopci najbardziej narodowo uświadomieni.

Niemniejże znaczenie dla utrzymania ducha narodowego miały liczne stowarzyszenia śpiewacze, których spadkobiercami są dzisiejsze chóry.

Byłoby błędem sądzić, że praca organiczna obejmowała równomiernie całą Wielkopolskę. „Tylko wschodnią część Wielkopolski — jak pisał autor — wykazywała wówczas wszechstronną aktywność w zakresie stowarzyszeń, bibliotek i czytelnictwa prasy”.

Trzeba zaznaczyć, że w omawianym okresie autor dość krytycznie ocenił pracę organizacyjną w porównaniu z poprzednimi latami. Ten stosunek krytyczny do materiału podniósł znacznie wartość jego dzieła.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Go sędzisz o juwenalach?

II Poznańskie Igrzyska Zakładowe wzbudziły wiele dyskusji, uwag krytycznych i pochwał. Nawet w naszej redakcji zdania na ten temat były podzielone.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób chcieli (pisemnie) wypowiedzieć swój sąd o minionych juwenalach, daję tę szansę główny organizator Igrzysk — ZSP. Ojciec nasz nadaje do 30 maja br. pod adresem Rady Okręgowej ZSP w Poznaniu, ul. Żydowska 35. Najciekawsze prace zostaną nagrodzone. (ad)

MUZYKA

Goście z zagranicy

Interesująco zapowiadał się „piątek” symfoniczny Filharmonii, z programem poświęconym romantycznej muzyce niemieckiej. A więc z satysfakcją witaliśmy anonsowany „Koncert fortepianowy f-moll” K. M. Webera czyli utwór od niepamiętnych czasów u nas nierzadko słyszany. Tymczasem na afiszu w ostatniej chwili zmieniono Webera na dostatecznie ogranego Schumann. W końcu i do tego nie doszło — pianista z NRF w ogóle się nie zjawił. Zastępował go jako solista I koncertmistrz Z. Słowik, który odtworzył ze swobodą techniczną „Andante i allegro” (na skrzypce i orkiestrę) M. Spisaka, kompozycję niedługą, dla solisty popisową, lecz dla publiczności raczej mało rewelacyjną.

Austriacki dyrygent Robert Wagner, oprócz zawsze chętnie słuchanej uwertury „Verbum nobile” Moniuszki, poprowadził kolosalnych rozmiarów VII Symfonię A. Brucknera. Nam na pewno mniej odpowiada ten rodzaj muzyki. Gdy chodzi o neoromantyzm, zawsze będziemy woleli żyłowego Czajkowskiego lub ludową świeżość Dworaka. I w „VII” wylowić można fragmenty o niemałej piękności, jakby reminiscencje organowych fantazji, ekstazyjnych psalmów i hymnów. Ale równocześnie jakże dzisiaj wręcz drażni brucknerowski brak zwięzłej konstrukcji i owo luźne improwizowanie, które zda się nie mieć końca. Można się

tylko dziwić dlaczego R. Wagner nie zdecydował po prostu skrócić monotonnej, godzinie trwającej kompozycji, zamiast rozkładać się i celebrować te dłuży, po których chyba wszyscy z ulgą biegliśmy do szatni.

Natomiast wtorkowy recital Moniki Haas (Francja) pozostał niezatarty wrażenia. Wstępnej Sonacie a-moll Mozarta wyczuwano się, że pianistka nie jest jeszcze rozegrana. Dopiero przy finałowym Presto utrafiła ona we wdzięczny styl mistrza z Salzburga. „10 Etud” Chopina przenosi z epoki wiedeńskiego rokoka w sam środek romantyzmu, którego specyficzny genie rozumie Haas wyjątkowo subtelnie, lecz bez zbędnej czułości wirtuozów starszego pokolenia. Interpretowała z powściągliwą ekspresją, wybitnym zdyscyplinowaniem rytmicznym, błyskotliwym, czarownym dźwiękiem. Druga część programu poświęcona została muzyce czasów nowszych. Barwne plamy „2 regards” O. Messiaena wywołują się oczywiście z „Obrazków” Musorgskiego i Debussy'ego. Wyrafinowane igraszki „Wariacji opus 27” A. Webera oraz zawsze fascynujący cykl „Gaspard de la nuit” M. Ravel'a kończą mistrzowski koncert sławnej Moniki, której wielka sztuka ma w naszym mieście — jak i wszędzie — tytuł zwolenników.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

No zdjęciu: zakład produkcyjny
siarki
Pot. — W. Zawacka

Stumetrowy pancerz

Dokończenie ze str. 3

zauważyli, że przypatrują się jej pracy.

— To usypisko ziemi jest wysokie na 90 metrów, a ciągnie się na przestrzeni 1,5 km. Wnet dojdzie do wsi Dąbrowica.

— Czy wieś zniknie z mapy?

— Nie, hałda tylko dojdzie do niej, a później zaczniemy ją poszerzać. W samej kopalni Piaseczno koparki zdejmy przecież w tym roku ponad 7 mln. m sześc. nadkładu.

Przerwaliśmy rozmowę. Zwróciłem uwagę na tłum robotników. Właśnie zakończyli pracę na I zmianie i spieszili na duży plac przed nowoczesnym budynkiem administracji. To tutaj zlokalizowano z a k i a d o w y dworzec autobusowy dla pracowników dojeżdżających do pracy w kombinacie z różnych miejscowości, odległych nieraz o kilkadziesiąt kilometrów.

(...) Kombinat dowozi pracowników z 44 tras i wykorzystuje do tego celu na I zmianie 35 autobusów PKS oraz 8 własnych — znalazłem informację w jednym z dyrekcyjnych sprawozdań II zmiany i 34 dla III (...). Autobusy przejeżdżają więc codziennie łącznie prawie 9700 km, a poza tym dodatkowo wchodzi w rachubę dowóz uczniów z Przyszkolowej Szkoły, autobus kursujący wahałowo pomiędzy Tarnobrzegiem a Piasecznem i 10 samochodów ciężarowych przystosowanych przewozić do przewożenia ludzi (...).

I pomyśleć, że wszystkie przemiany, jakie zanotowaliśmy w rejonie Tarnobrzegu, zaczęły się od momentu wydobycia w 1953 r. z głębi gruntu.

— A jeszcze większe zmiany mają tu w następnych latach — oświadczył mi w rozmowie dyr. Orzechowski.

Ale o tym przy innej okazji.

BRONISŁAW LISOWSKI

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu, zatrudni natychmiast

EKONOMISTĘ z długoletnią praktyką, na stanowisko zastępcy kierownika działu zaopatrzenia d/s realizacji.

Warunki pracy do omówienia. Oferty należy składać w RSZ „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla K3449.

Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25 — przyjmują do pracy zaraz:

— MECHANIKÓW MASZYN SZWALNICZYCH — 2 PODOFICERÓW POŻARNICTWA.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia. K3821

Biuro Technologiczno-Konstrukcyjne Przemysłu Okręgu i Instalacji Budowlanych w Poznaniu, ul. Chłopskiej 12, tel. 514-01 — przyjmują:

— STARSZYCH INSTRUKTORÓW — pożądana znajomość przetwórstwa tworzyw sztucznych; — PROJEKTANTÓW zakładów metalowych i przetwórstwa tworzyw sztucznych.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Istnieje możliwość uzyskania mieszkań spółdzielczych. K3818

PRACOWNIKA o pełnych kwalifikacjach do prowadzenia świetlicy i wszelkich akcji kulturalno-oświatowych — przyjmujemy.

Zajęcia o pełnym wymiarze godzin, tylko w godzinach popołudniowych. Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla K3457.

Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Poznaniu — zatrudniają

KIEROWNIKA BAZY TRANSPORTU — z wykształceniem wyższym lub średnim, z 5-letnią praktyką.

Zgłoszenia i warunki pracy i płacy do omówienia z z-cą dyr. d/s handlowych w Poznaniu, przy ul. Staroleśkiej 57. Telefon bezpośredni 742-11 i 742-12. K3440

Osrodek Remontowo-Budowlany Lasów Państwowych w Czerwonaku — zatrudni natychmiast:

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne z odpowiednią praktyką w księgowości.

Oferty przyjmujemy i informacji udziela Wydział Kadr Okręgowej Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10. K3536

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — przyjmie zaraz na I i II zmianie pracowników na Międzynarodowych Targach Poznańskich:

— KIEROWCÓW NA CIĄGNIKI — KLUSARZY — MALARZY — CIESLI — STOLARZY — SZKŁARZY — BLACHARZY — BRUKARZY — ROBOTNIKÓW — ŁADOWACZY

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB Nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/2, I piętro, pok. 102 oraz budowa na MTP, hala nr 12. K3440

PRACOWNIKÓW do robót wodociągowo-kanalizacyjnych (hydraulików, ślusarzy, robotników przy pracach ziemnych) — zatrudni zaraz na dobieżnych warunkach: Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu — Pokrzywno, ul. Północna 59a, telefon 742-01, 02, 03.

Dojazd do Przedsiębiorstwa autobusami z Rata w kierunku na Krzeszów i Szczepanów.

Pracownicy z powiatów leżących w rejonie Kępna i Śremu, mogą się zgłaszać w tamtejszych przedsiębiorstwach budownictwa rolniczego w dniach zatrudnienia. W375

Praca

Czeladnik krawiecki (prace miarowe) potrzebny. Głogowska 175 m. 6. 48315g

Przyjmę w naukę ucznia — mechanika pojazdowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46689g.

Potrzebny tokarz na 1/2 etatu — obróbka żeliwa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46670g.

Przyjmę blacharza ucznia. Edward Wilczek. Królewska 24. 46970g

Monterów elektryków do reklam neonowych przyjmę. Elektro-Neon Poznań, Pałucka 17, tel. 402-53. 46953g

Pomoc domowa, potrzebna. Mazur, Grunwaldzka 10 m. 4. 48598g

Piekarz potrzebny. Czerwonej Armii 9 m. 7a. Giebowski, podwórze lewo. 48365g

Krawiec pierwszorzędnym (szutkowicem) na kostiumy i płaszcze, na stałe. Zakład Krawiecki — Kaczmarek, 27 Grudnia 9. 48572g

Krawcowe na szycie ornatów, potrzebne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48573g.

Malarzy przyjmę. Poznań, Chelmońskiego 3 m. 19. 48313g

Pomoc domowa, ucznia, do trojga osób w Szczecinie, domu lekarza, potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ul. Rolna 64a m. 2. 47250gpr

Poszukuję pracownika — na gospodarstwo rolne. Stefan Turkot, Podrębie, pow. Szamotuły. 6848p

Wulkanizatora, do wyrobów gumowych, po wojsku, zatrudnić na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47007g.

Uczennica fryzjerska, ukończona 9 klas, potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47013g.

Bielizniarki — gorseciarzy, do szycia strojów kąpielowych, poszukuję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47021g.

Malarzy, uczniów na teren Kościana, na dobrych warunkach przyjmę. Gręzicki, Puszczykowo, Jackowskiego 17. 47037g

Ogrodnik młody, wzorowa praktyka kwiatarstwa, warzywnictwa szklarniowego przyjmę. Osiedle Płewiska, Łąkowa pod lasem. 47127g

Wózki dziecięce wytwórnia Chojnacki, Zbyszynska 12, tel. 440-50, duży wybór dawniej Wrocławsk. 45438g

Sprzedam samochód Warszawa Pick-up, stan dobry. Oglądać: Środa Wlkp., ul. Kościuszki 35, tel. 235, po godz. 15. 6800p

„PROPAN” Spółdzielnia Pracy Gazyfikacji Bezprzewodowej i Specjalistycznych Usług Technicznych — Poznań.

ul. Sowińskiego 29 (barak 9) —

WPROWADZA z dniem 10 maja 1967 r.

USŁUGI

w zakresie napraw sprzętu gazyfikacyjnego

OBEJMUJĄCE:

• PIECE KAPIELOWE

• TERMY GAZOWE

• KUCHENKI GAZOWE.

Zlecenia prosimy kierować pod adresem: „Propan” Spółdzielnia Pracy — Warsztat Napraw Sprzętu Gazyfikacji Poznań, ul. Sielska 5, telefon 650-66.

K3640

Poszukuję elektromonterów (kawalerów) na prace ogrodomowe w akordzie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5235p.

Ważne! Tańców towarzyskich w ucznia Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 47917e

Ważne! Wozki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46404g

Sprzedam Jawę 250, Grzechowa 26 m. 2 po godz. 15. 46919g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczępanka, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46991g

Goździki — sadzonki z nasadzeń jesiennych, doniczekowane, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47733g.

Sprzedam okazjynie Wolegę, w stanie dobrym — cena 100.000 zł. Józef Perona, Bierzynie, p-ta Września, tel. 647. 48069g

Sprzedam krowy wysokie i po wycieleniu. Informacje po godz. 16: Złotkowo 13, Za Suchym lasem. 48531g

Sprzedam samochód — Wartburg 353 z PKO, odbiór z Motobytu. Michalski, Smigiel, Leszczyńska 7. 48198g

Sprzedam „Skodę Octavię Super”. Stan idealny. Poznań, Tęczowa 19, garaż. 48535g

Sprzedam furgon DKW, 2 małe sztachy, motor 700, do łodzi, tryby dyferencjału Panchard, Warszawa 203. Drezdenko, tel. 132. 6747p

Sprzedam przyczepę do samochodu, dwukółową. Wiadomość: Poznań, Wojska 3. 6799p

Sprzedam wóz konny 5-tonowy na dwudziestkach. Ul. Grunwaldzka 22a m. 2. 46568g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46404g

Sprzedam Jawę 250, Grzechowa 26 m. 2 po godz. 15. 46919g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczępanka, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46991g

Goździki — sadzonki z nasadzeń jesiennych, doniczekowane, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47733g.

Sprzedam okazjynie Wolegę, w stanie dobrym — cena 100.000 zł. Józef Perona, Bierzynie, p-ta Września, tel. 647. 48069g

Sprzedam krowy wysokie i po wycieleniu. Informacje po godz. 16: Złotkowo 13, Za Suchym lasem. 48531g

Sprzedam samochód — Wartburg 353 z PKO, odbiór z Motobytu. Michalski, Smigiel, Leszczyńska 7. 48198g

Sprzedam „Skodę Octavię Super”. Stan idealny. Poznań, Tęczowa 19, garaż. 48535g

Sprzedam furgon DKW, 2 małe sztachy, motor 700, do łodzi, tryby dyferencjału Panchard, Warszawa 203. Drezdenko, tel. 132. 6747p

Sprzedam przyczepę do samochodu, dwukółową. Wiadomość: Poznań, Wojska 3. 6799p

Sprzedam „Junaka”. Poznań, ul. Promienista 109 m. 3. 48285g

Skoda 1101 — sprzedam korzystnie. E. Handke — Leszno, Stowiańska 34 m. 8a. 6537p

Wartburg Standard 1000, stan idealny, sprzedam. m. 28. 48495g

Motocykl „Junak” jak nowy, motorek jak nowy, Tümler, ubranie motocyklisty, kaski, rower młodzieżowy, tapczan dwuosobowy (okazyjnie) sprzedam. Ul. Ogrodowa 16 m. 3, od godz. 16. 48593g

Sprzedam blaszany garaż motocyklowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47029g.

Spacerówkę granatową z laską i pokrowcem sprzedam. Gardii Ludowej 58 m. 12. 47045g

Sprzedam okazjynie nową chłodziarkę „Iglu”. Poznań, Długosza 17 m. 7. 47047g

Sprzedam tanio nowe turowe sztuczne, obiektyw szerokokątny, kuszę pod wodną. Tel. 457-08. 47071g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350, mały przebieg. Poznań, Wawrzynka 26a m. 1. 47079g

Sprzedam „Hansę” sprzedam. Tel. 703-43. 47081g

Sprzedam motocykl marki „Minsk” 125 cm, Poznań, Jarochońskiego 68 m. 5. 47107g

Sprzedam tanio modny, jasny bufet z barkiem. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47055g.

Przetargi

Państwowe Gospodarstwo Rolne Witosław, poczta Osieczna, pow. Leszno — ogłasza PRZETARG na odbudowę STODOŁY (murowana) i adaptację części drugiej stodoły na MAGAZYN ZBOŻOWY. Remont dwóch mieszkań pracowników. Materiał może zapewnić inwestor.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i firmy prywatne. Termin komisijnego otwarcia ofert ustala się na dzień 31 maja 1967 r. Dokumentacje techniczne do wglądu na miejscu. 47762wg

Sprzedam boksera 11-miesięcznego, przypalanego, pełnorodowodowego. W. Machowiak, Poznań, Tomickiego 17 m. 4, zgłoszenia codziennie od 18-20.30. 47090g

Sprzedam Pannonię z kaskami, mały przebieg — 8.000, — zł. Dębica, Osino wa 11b m. 5. 47091g

Uwaga — inwalidzi! Rozrusznik do Jawy, sprzedam. Poznań, Arciszewskiego 1 m. 8, godzina 15-19. 47098g

Sprzedam samochód Warszawę, w dobrym stanie. Tel. 463-21. 47103g

Sprzedam drzwi pokojowe, dwuczęściowe, oszklone, z futryną, białe 16-częściowe. Kasz. tel. 670-450. 47108g

Sprzedam Opel Kadet, rok produkcji 1938. Poznań, ul. Krawcowa 9 m. 10. 47119g

Jawę 250, sprzedam. Poznań, Dojazd 6 m. 3. 47123g

Sprzedam motocykl MZ 250, po niewielkim przebiegu. Poznań Główna 49 godz. 17-20. 47131g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350, mały przebieg. Poznań, Wawrzynka 26a m. 1. 47079g

Spacerówkę granatową z laską i pokrowcem sprzedam. Gardii Ludowej 58 m. 12. 47045g

Sprzedam okazjynie nową chłodziarkę „Iglu”. Poznań, Długosza 17 m. 7. 47047g

Sprzedam tanio nowe turowe sztuczne, obiektyw szerokokątny, kuszę pod wodną. Tel. 457-08. 47071g

Sprzedam motocykl „Jawa” 350, mały przebieg. Poznań, Wawrzynka 26a m. 1. 47079g

Sprzedam „Hansę” sprzedam. Tel. 703-43. 47081g

Sprzedam motocykl marki „Minsk” 125 cm, Poznań, Jarochońskiego 68 m. 5. 47107g

Sprzedam tanio modny, jasny bufet z barkiem. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 47055g.

Nieruchomości

Działkę przy strumyku, okolica Mały, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528gpr

Sprzedam domek — Puszczykowo — ul. Gajowa 5. 47024g

Domek 2 pokoje z kuchnią, werandą, ogród — sprzedam — 150 tys. zł. Warunek — do zamiany mieszkanie jednopokojowe z kuchnią, w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47033g.

Sprzedam parcelę pod bliźniak (dzielnica Grunwald), dogodna komunikacja. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47122g.

Parcelę przy lesie 1500 m² w Mosinie, Śremka 42 — sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Traugutta 30 m. 6. 47043g

Sprzedam działkę pod budowę w Lubiniu 1732 m². Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47048g.

Kupię domek jednorodzinny w stanie surowym lub wykończony do 500 tys. zł, w rejonie Kępna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47056g.

Plac przy strumyku, okolica Mały, sprzedam. Baranowski, Poznań, Kościelna 9. 46528gpr

Sprzedam domek — Puszczykowo — ul. Gajowa 5. 470

W halach i na stadionach

Dużym sukcesem polskich koszykarek zakończył się międzynarodowy turniej kolejarek. Reprezentacja Polski złożyła z zawodniczek polskiego Lecha i stołecznej Polonii, w ostatnim meczu, pokonała drużynę ZSRR, niespodziewanie wyśco 73:42. W spotkaniu o trzecie miejsce Czechosłowacja zwyciężyła Bułgarię 48:46, a Rumunia wygrała z Jugosławią 66:36. Tak wygląda tabela zakończonego turnieju.

1. Polska	10 pkt 301:215
2. ZSRR	9 pkt 294:230
3. CSRS	8 pkt 251:243
4. Rumunia	7 pkt 234:240
5. Bułgaria	6 pkt 233:236
6. Jugosławia	5 pkt 161:310

Zwycięska reprezentacja zdobyła puchar prechodni Międzynarodowej Federacji Sportowej Kolejarek.

W meczu o mistrzostwo ekstraklas w siedmioosobowej piłce ręcznej mężczyzn Grunwald Poznań, zrewanżował się za porażkę poniesioną z AZS W-wa 14:16, zwyciężając w niedzielnym pojedynku Anilane Łódź 20:12. Trzyczdniowy turniej piłki ręcznej kobiet o awans do ekstraklas, który stanowił eliminacyjne spotkanie dla mistrzów Poznań, Łodzi i Szczecina, zakończył się pomyślnie dla Wielkopolanek. Drużyna Energetyka zajęła pierwsze

miejsce i zakwalifikowała się do spotkań w finale.

Dobry mecz rozegrali rugbyści Poznań o mistrzostwo ekstraklas z silnym zespołem gdańskiej Lechii. Wygrali gospodarze 24:16, zdobywając zwycięskie punkty w drugiej połowie meczu.

Towarzyski mecz bokserski z okazji Dnia Budowlanych pomiędzy zespołami Olimpii i Budowlanych, wygrali wysoko 15:5 gwardziści.

Duży ruch panował wśród lekkoatletów. Druga reprezentacja Poznań zwyciężyła II reprezentację Bydgoszczy, zarówno w konkurencjach męskich i kobiecych: 105:69 i 61:5. W Szczecinie na zakończenie VI etapu Wyścigu Pokoju zmierzyły się pierwsze reprezentacje Poznań, Szczecina i Bydgoszczy. W punktacji drużynowej wygrał Poznań — 214 pkt. przed Bydgoszczą — 207 pkt i Szczecinem — 87 pkt. Podczas tych zawodów Gramze (P-ń) przebiegi 100 m w czasie — 10,5, Li-

poński zajął pierwsze miejsce na 400 m w czasie 48,2.

Lekkoatleci Energetyka pokonali na własnym stadionie w zawodach o drużynowe mistrzostwo Wielkopolski swarzędzką Unię i Promień z Opalenicy. Dookołały czas uzyskał na 100 m Jaworski

(Ener.) Przebiegi on ten dystans w czasie 10,3.

Na jeździe Gopio zakończone zostały centralne regaty otwarcia w wioślarstwie. Przyniosły one zespołowy sukces wioślarzom bydgoskiego Zawiszy — 1858 pkt. przed AZS W-wa 1215 pkt,



Zespół polskich koszykarek, które wygrały międzynarodowe mistrzostwa kolejarek wspólnie z trenerami Bayerem i Bartosiewiczem.

Zawodniczki, które zdobyły najwięcej punktów w turnieju, od prawej: Poluchina ZSRR, oraz Bogdanowicz i Fromm Polska.



Piłkarska

Zacięte boje we wszystkich ligach

Piłkarska niedziela przyniosła czołowym zespołom Poznań, walczącym w II lidze i lidze międzywojewódzkiej zwycięstwa i cenne punkty.

Olimpia pokonała na własnym boisku gdańską Lechię 2:1, dzięki czemu opuściła ostatnie miejsce w tabeli. Gwardziści mają do rozegrania jeszcze siedem spotkań.

Oto pozostałe mecze w II lidze:

- Stal Miel. — Hutnik 0:2
- Gwardia — Lotnik 2:0
- Thorez — Odra 2:0
- Warmia — Polonia 1:0
- MZKS — Górnik 0:2
- Victoria — Unia 0:1
- Garbarnia — Start Ł. 0:0

GÓRNIK NADAL LIDZEM

Niespodzianką w I lidze to wysokie porażki Zagłębia i Cracovii oraz remis Górnik z Wisłą. Oto wyniki 21 kolejki spotkań.

ŁKS — Pogoń 2:1, Wisła — Górnik 0:0, Ruch — Szombierki 1:0, Zawisza — Stal Rz. 2:1, Śląsk —

Zagłębie 3:0, Polonia — Cracovia 0:2, GKS — Legia 0:4.

CZTERECH PRETENDENTÓW DO AWANSU

Spotkania o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej budzą coraz więcej zainteresowania. Po ostatnich meczach największe szanse na awans mają drużyny: Arkonii, Lecha, Polonii Gdańsk i Warty. Pozostałe drużyny Wielkopolski MZKS Tur, Calisia i Polonia muszą usilnie zabiegać o pozyskanie punktów, by uchronić się od spadku do klasy niższej.

Oto wyniki spotkań:

Polonia Gd. — Unia 4:0, Flota — Lech 0:5, Czarni — Budowlani 0:2, Polonia P. — MZKS Tur 2:1, Lechia — Darzów 1:3, Warta — Arkonia 1:0, Calisia — Błękitni 2:4, Zawisza — Bałtyk 2:2.

TABELA

1. Arkonia	21	32	49:9
2. Lech	21	32	46:9
3. Polonia Gdańsk	20	31	39:15
4. Warta	21	31	35:12
5. Darzów Szczec.	21	22	20:26
6. Bałtyk Gdynia	21	21	28:22

7. Zawisza II	21	21	27:28
8. Budowlani Bydg.	21	19	19:22
9. Unia Wąbrzeźno	21	19	21:42
10. Calisia	20	17	25:34
11. MZKS Tur	21	17	22:31
12. Polonia Poznań	21	15	16:29
13. Czarni Szczecin	21	15	22:41
14. Błękitni Stargard	20	14	20:32
15. Lechia Szczecinek	21	13	20:38
16. Flota Gdynia	20	13	19:38

GÓRNIK KONIN NA CZELE

W lidze okręgowej uzyskano następujące wyniki:

Zjednoczeni Wrz. — Dyskobolia 1:1
Ostrovia — Polonia Piła 4:2
Górniki Konin — Warta II 2:2
Energetyk — Ravia 0:1
Lech II — Stella Gn. 2:1
Stal Ostr. — Prosta 2:0

TABELA

1. Górnik Konin	18	30	50:11
2. Lech II	18	27	38:17
3. Ostrovia	18	23	33:32
4. Grunwald	17	20	25:12
5. Ravia Rawicz	17	18	30:28
6. Stella Gniezno	18	18	30:32
7. Warta II	17	16	26:19
8. Polonia Piła	17	16	29:30
9. Zjednoczeni	18	15	23:25
10. Energetyk	18	14	17:25
11. Dyskobolia Grodz.	18	11	19:38
12. Prosta Kalisz	17	11	16:40
13. Stal Ostrow	17	9	14:40

Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” — Terenowe Zjednoczenie Wiodące Przemysłu Betonów — Poznań
Aleje Marcinkowskiego nr 1

OGŁASZAJĄ NABÓR do:

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ I TECHNIKUM BUDOWLANEGO w POZNANIU, ul. Rybaki 17, telefon nr 535-67 do klas pierwszych na rok szkolny 1967/68 dla kandydatów, którzy ukończyli 8 klas szkoły podstawowej.

A. 2-letnia ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej kształci w zawodach:

- MURARZ
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych
- 2-letnia szkoła zasadnicza jest podbudową do 3-letniego technikum.
- 3-letnie TECHNIKUM BUDOWLANE kształci w specjalnościach:
- BUDOWNICTWO OGÓLNE
- WYPOSAŻENIE SANITARNE BUDYNKÓW

B. 5-letnie TECHNIKUM BUDOWLANE na podbudowie 8-klasowej szkoły podstawowej kształci w specjalnościach:

- DOKUMENTACJA BUDOWLANA (tylko dla dziewcząt)
- PREFABRYKACJA BUDOWLANA (tylko dla chłopców)

Przyjęcia do szkoły zasadniczej odbywają się bez egzaminu, a do 5-letniego technikum — na podstawie wyniku egzaminu końcowego. Uczniowie osiągający pozytywne wyniki w nauce mogą uzyskać stypendium, a zamieszliwcy — miejsce w internacie.

Bliższe informacje udzieli i zgłoszenia przyjmie sekretariat szkół w godzinach od 8.30 do 15.30. Poznań, ul. Rybaki 17.

K3494

↑

Dnia 13 maja 1967 r. odeszła od nas na zawsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, najdroższa mamusia, teściowa i babunia, przeżywszy 59 lat

Joanna Cichocka

z domu GRABARSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Główniej.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA 48666g

↑

Dnia 14 maja 1967 r. odszedł od nas na zawsze, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tata i dziadek, przeżywszy lat 65

Władysław Tuliszka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 maja 1967 r. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

ZONA, CORKI, ZIEĆ I WNUCZKI

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Poznań, Dąbrowskiego 42. 48609g

↑

Dnia 14 maja 1967 r. zmarł, nasz ukochany, mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Jan Raczekiewicz

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokiej żałobie pogrążona

RODZINA 48642g

↑

Dnia 15 maja 1967 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Stanisław Karpisiak

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Witoblu.

W smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYN, ZIEĆIOWIE I WNUKI

Witobel, Poznań. 48661g

↑

Dnia 12 maja 1967 r. zmarł, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza siostra, ciocia i szwagierka

LEOKADIA SCHULZ

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 16 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

MAJ, SIOSTRY I RODZINA

Poznań, Garbary 34. 48575g

↑

Dnia 14 maja 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas na zawsze, nasza najdroższa matka, teściowa, babunia, prababunia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

Rozalia Plucińska

z TETRZYŃSKICH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 maja br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 55 m. 3. 48603g

↑

Dnia 14 maja 1967 r. zmarł, nasz ukochany, mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Jan Raczekiewicz

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokiej żałobie pogrążona

RODZINA 48642g

↑

Dnia 15 maja 1967 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Stanisław Karpisiak

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Witoblu.

W smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYN, ZIEĆIOWIE I WNUKI

Witobel, Poznań. 48661g

↑

Dnia 12 maja 1967 r. zmarł, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza siostra, ciocia i szwagierka

LEOKADIA SCHULZ

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 16 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

MAJ, SIOSTRY I RODZINA

Poznań, Garbary 34. 48575g

↑

Dnia 14 maja 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas na zawsze, nasza najdroższa matka, teściowa, babunia, prababunia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

Rozalia Plucińska

z TETRZYŃSKICH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 maja br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 55 m. 3. 48603g

↑

Dnia 14 maja 1967 r. zmarł, nasz ukochany, mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Jan Raczekiewicz

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokiej żałobie pogrążona

RODZINA 48642g

↑

Dnia 15 maja 1967 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Stanisław Karpisiak

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Witoblu.

W smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYN, ZIEĆIOWIE I WNUKI

Witobel, Poznań. 48661g

↑

Dnia 12 maja 1967 r. zmarł, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza siostra, ciocia i szwagierka

LEOKADIA SCHULZ

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 16 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

MAJ, SIOSTRY I RODZINA

Poznań, Garbary 34. 48575g

↑

Dnia 14 maja 1967 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., odeszła od nas na zawsze, nasza najdroższa matka, teściowa, babunia, prababunia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

Rozalia Plucińska

z TETRZYŃSKICH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 maja br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 55 m. 3. 48603g

↑

Dnia 14 maja 1967 r. zmarł, nasz ukochany, mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Jan Raczekiewicz

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokiej żałobie pogrążona

RODZINA 48642g

↑

Dnia 15 maja 1967 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, sp.

Stanisław Karpisiak

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Witoblu.

W smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYN, ZIEĆIOWIE I WNUKI

Witobel, Poznań. 48661g

↑

Dnia 12 maja 1967 r. zmarł, po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza siostra, ciocia i szwagierka

LEOKADIA SCHULZ

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 16 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

MAJ, SIOSTRY I RODZINA

Poznań, Garb

TEATR

POLSKI — g. 19.30 „Wyzwolenie”; NOWY — g. 19.30 „Trojan-ki”; OPERA — g. 19 „Halka”; O-PERETKA — g. 19 „Bal w ope-rze”; MARCINEK — g. 17 „Baśń o pięciu braciach”;

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: „Trzej muszkieterowie” (I i II s.); No-tec: „Chata wujka Toma”; CZARN-KOW: „Operacja Y”; GNIEZNO Lech: „Kochajmy Syrenki”; PO-lonia: „Gentleman z Cocody”; Go-STYN: „Statek odpływa o świe-cie”; KALISZ Kosmos: „Jęz-dziem wieców”; Oaza: „Fanfan Tulipan”; Stylowe: „Francja na-przód”; KEPNO: „Czas miłości”; KŁODAWA: — nieczynne; KOŁO: — nieczynne; KONIN Górnik: „Twarz zbiega”; KOSCIAN: „Ma-czyne serce”; KROTOSZYN: „Sta-zione Termini”; LESZNO Pano-rama: „Przygody Wernera Hol-ta”; MIEDZYSZCZOK: „Człowiek, który wąpił”; NOWY TOMYSL: „Gdyby tysiąc klarnetów”; OBOR-NIK: „Kochanka”; OSTROW Ro-ma: „Rio Conchos”; SŁONEC: „Sy-nowie magnata” (I i II s.); OS-TRZESZÓW: „Wyspa Artura”; PŁA Ikar: „Skrytobójcy”; ISkra: „Wielka ucieczka”; Koral: „Spra-wdono, min nie ma”; PLESZEW: „Miłość blondynki”; RAWICZ: „Arcylokal”; SŁUPCA: „Winne-ton” (I i II s.); SREM Klubowe: „Miedzy liniami ringu”; SŁONKO: — nieczynne; SRODA: „Świat Henry Orienta”; SZAMOTULY: „Bocaccio 70”; TRZCIANKA: „Z zamkniętymi oczyma”; TUREK: „Niedziela w Nowym Jorku”; WA-GROWIEC: „Ape Regina”; WOL-SZTYN: „Kim pan jest, doktorze Serge”; WRZEŚNIA: „Zona Lo-ta”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12-21 „Wenecja”;

CYRK

„Arlekin” (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — godz. 19.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — g. 9-15.
Historii Kuchni Robotniczego (St Rynek — Odwach) — „Z rewolu-cyjnych tradycji ruchu młodzie-żowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Aleje Marcinkow-skiego) — nieczynne.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela — g. 11-18.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Capella Bydostensis Pro Musica Antiqua — dyrygent — Stanisław Gałoi-ski.
WYSTAWY
Galeria ZPAP (Stary Rynek) — „Malarstwo Belj Fekete (Buda-peszt)” — g. 10-18.
Biblioteka E. Raczyńskiego — „Dzieje oręża polskiego” — g. 10-15.
Salon PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa inauguracyjna — godz. 10-19 (do 17 bm.).
TMMP (St. Rynek 10) — „Wiel-kopolskie zabutki drewniane” — g. 10-16 (do 16 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotograficzna „Ostatni akord” — g. 10-20.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I — FA-LA 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.45 Mówi Technika; 9 Dla klasy VII; 9.30 Muz. ludowa różnych narodów; 9.40 Dla przedszkoli; 10 „Nim się książka ukaże”; 10.20 Z twórczości H. Villi-Lobosa; 11 Dla kl. VIII; 11.49 „Rocznica a dziecko”; 12.10 Na swoją nutę; 12.25 Rol-nicz kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla klasy IV; 13.20 Konc. popołudniowy; 14 Mor-derstw doskonałych ciąg dalszy; 14.15 „Sportowcy wjeżdżają na start”; 14.30 Wiosenny kalejdo-skop melodii i piosenek; 15.05 Dla szkół średnich; 15.25 A. Dworak: Tańce słowiańskie; 16 „Popolu-dnie z młodością”; 18.45 Kurs jęz. ang.; 19 „Praktyczna Pani”; 19.05 „Z księgarskiej lady”; 19.10 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 19.30 K. Kurpiński: Uwertura do ope-ry „Jadwiga”; 19.40 J. Dygas — wielki tenor polski; 20.30 Wyczerp literacko-muzyczny; 20.31 Studio klasyczne „Kuzynek mistrza Ra-meau”; słuch.; 21.21 „Notatnik Kulturalny”; 21.31 Tematy lite-rackie w muzyce; 22.25 „Dla każ-dego coś wesłego”; 22.35 „Radio-we Studio Piosenek”; 23.15 „Syl-

Gdzieś na krańcach województwa

Za rok „złote gody”

Kiedys było to miasteczko, może nawet ruchliwe, wtedy bowiem przez dzie-sięć powiatów turecki prowa-dził trakt handlowy z Sieradza do Torunia, ale kiedy funkcję ważnych arterii transporto-wych przejęła kolej i kiedy zaczęto prostować drogi koło-we, Brudzew znalazł się poza nową ich siecią. Cóż mu pozo-stało? Wegetował na oboku, chwalił się spłowiałymi doku-mentami miasteczka, przesiad-kością, przyznawał się do słynnego astronoma Wojcie-cha, profesora Krakowskiej Uczelni i nauczyciela Mikołaja Kopernika; kłopot tylko z tym, że do owego Wojciecha przynajmniej aż 5 Brudzewów w kraju, każdy z nich pragnie mieć jakiegoś porządnego an-teny. Biedne to niby-wieś i niby-miasteczko, oberwało wiele razy od morowego po-wietrza, nieraz też odbywało się tu całopalenie smolnych chałup. Przepadł gdzieś zamek nad rzeczką Kiełbaszką, czas je-dynie nie strawił wałów, które kiedyś otaczały ten punkt o-bronny, pozostały chroniący dziś od wiatrów urodzajny sad. Po rodzimych rycerzy Jaran-dów, którzy niewątpliwie bra-li udział w potrzebie grun-waldzkiej, pozostało tylko nikielne wspomnienie.

Brzydziejego rąk nie znaj-dzisz w kraju, to swojego rodzaju dokument niedbałości, zupełnego braku wyczucia estetycznego. Przy tym wydłu-żonym prostokacie rozsiadły się rachityczne chałupy, nad którymi panuje niby — ratusz Dom Strażaka z dużą salą im-prezowa. Ot, taki sobie koniec wielkopolskiego świata, gdzie nawet trudno coś przekonać w barze dymiającym wódczono-piwnymi oparami.

Jakby tego skubiska mieszk-alnego wstydziły się Bank Spółdzielczy, bo osiedlił się w ładnym nowoczesnym budynku za rzeczką, i Prezydium GRN, które zamieszkało na przeciwległym skraju osady w schludnym dworku. No cóż, władza gromadzka — nic dziwnego!

Nie pisałbym w ogóle o Bru-dzewie, gdyby nie miała nie-spodzianka, która mnie tu spotkała, był nią domek, wąski, ustawiony szczytem do rynku, mały; jedyną jego ozdobę stanowią rabaty kwia-tów prowadzące do wejścia. Po otwarciu drzwi skłaniasz głowę, aby nie uderzyć czołem w futryne i — duże zdzi-

Pokrótce z Kalisza

500 LEGITYMACJI ZMS

Liczba członków koła ZMS przy kaliskich spółdzielniach sięga już 500 osób. 27 bm. w Międzyul-dzielnianym Klubie przy ul. Browarnej odbędzie się uroczystość, na której wręczona zostanie 500-setna legitymacja członka ZMS. W zakończeniu uroczystości wystąpi klubowe zespoły artystyczne.

HARCERZE W POWIECIE

Kaliski Hufiec Kalisz — Po-wiat skupia 84 drużyny harcer-skie przy szkołach 8-klasowych na wsiach i szkołach średnich w małych miasteczkach. Ponadto w powiecie działa 18 drużyn zuchowych. (mat)

wetka kompozytora — Claudio Monteverdi; 0.16 Gitara, piosen-ka, wiersz: 1.05 Słoneczne impre-sje; 2.05 Godzina jazzu;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.45 Mel. rozrywk.; 9 Konc. muz. operowej; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Konc. Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 10.50 „Nie widziałam tak długiej chorągwy”; 11.20 Poradnia rodzinna; 11.25 W kregu muz. romantycznej; 12.05 Stan pogody; 12.25 Konc. estra-dowy; 12.50 „Nowości historycz-ne”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „O nawożeniu azo-tem zbóż, ziemniaków i sadów”; 13.20 Grająca szafa; 13.30 Słucha-cze piszą — my odpowiadamy; 14.05 Z twórczości synów Bacha; 14.35 „Zielone sygnały”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.05 Mel. i piosenki z Grecji i o Grecji; 15.35 Dla dzieci „Przygoda Marka Pie-gusa”; 17.25 „Listy spod lipy”; 17.35 Gra Zespół J. Miliana; 17.50 Komentarz aktualny P. Lubin-skiego; 18.10 Co nowego w mu-zyce; 18.50 Uniwersytet Radiowy. Cykl: „Od Peja do Lema”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Kalejdoskop kulturalny; 20 P. Czajkowski — I Symf. g-moll op. 13 „Marzenia zimowe”; 21.1 Piosenki włoskie; 21.27 Oficjalne wyniki VII etapu W.P. w Berli-nie; 21.45 „Panowie de Chichac” — pow.; 22.20 „Rozmowy o filo-

wienie. W dwóch izbach o ni-skim pułapie mieści się bru-dzewska klubo-kawiarnia, wy-posażona w wygodne fotele i stoliki. Przytulnie tu, serdecz-nie, ładnie. Aż dziw bierze, że taka perełka kulturalna pow-stała w Brudzewie. Tu zbiera się codziennie młodzież, tu ze-spół teatralno — recytatorski przygotowuje plany.

Powólcie Drodzy Czytelni-cy, że dłużej się zatrzymamy przy tym zespole, bo to unika-jącego, jakiego nie znajdziemy na terenie całego województwa. Wyjątkowość tego zespó-lu polega na starości i młodo-sci, i takim dorobku, że i teatr zawodowy mógłby go pozazdrościć.

A zaczęło się wszystko od stodoły. Klepisko posłużyło za salę widowiskową, sąsiek za garderobę dla amatorów arty-stów. To pierwsze przedsta-wienie teatralne w Brudzewie, przygotowane i reżyserowane przez nauczyciela J. Krob-skiego, odbyło się 49 lat temu. Potem w wystawieniu sztuk pomagał J. Szafranski, które-go bieda wypędziła z Łodzi do Brudzewa. Prawie że równo-cześnie miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna zabrała się do budowy remizy z salą impre-zową. Skąd pieniądze? Zara-biano za pomocą zabaw i przedstawień na kupno mate-riałów budowlanych. Resztę zrobiono własnymi rękoma. Zespół teatralny mógł sięgnąć po ówczesne ambicje sztuki. Reżyserią zajął się emery-towany artysta dramatyczny J. Czerwiński. Od roku 1934 kierownictwo zespołu przejęła H. Szlubsowa. Czego tu nie wystawiano! Sztuki senty-mentalne, naiwne i tragiczne — wielu z widzów wzruszało się do łez; wesołe i krotkożwilne — cały Brudzew na wiele dni był rozpogodzony i ubawiony; ale zespół miał swoje ambicje, chciał budzić patriotyzm, dla-tego chętnie grał „Obronę Cze-szochowy”, „Obronę Trem-bowli” i „Kościuszkę pod Ra-cławicami” — sztuki, w któ-rych bohaterem, chociaż nie pierwszoplanowym był chłop.

Zaraz po okupacji, kiedy jeszcze mieszkańcy Brudzewa niepełnie otrząsnęli się z kosmaru hitlerowskiego, ze-spół teatralny na nowo podjął działalność. Początkowo sięgał po stare utwory sceniczne, ale w miarę zjawiania się nowych, rezygnował z tamtych. Wzro-sły ambicje. Jeśli grać, to do-brze, coraz lepiej. Zespół za-czął wolażować: nie sam, bo chętnych było więcej. Bywali na przedstawieniach teatral-nych, operowych i operetko-wych w Poznaniu, w Warsza-wie, w Sopocie, w Krakowie, Łodzi. Dopłacali z własnych kieszeni. I znowu zabierali się do przygotowania nowej sztuki.

Ile tych sztuk wystawili, nie sposób zliczyć. Według szacun-kowego rachunku ponad 270! Takim kontem nie może się pochwalić każdy wieloletni teatr zawodowy. Dziś w Brudzewie znajdziesz wielu seniorów amatorskiego zespołu: Jan Albiński, Antoni

zofii współczesnej”; 22.35 — E. Grieg — III Sonata c-moll na skrzypce i fortepian, op. 45; 22.39 Muzyka taneczna;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16.05, 19, 21, 23.50;

TRANSMISJE z VII etapu W.P.: 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15.

PROGRAM III — UKF 66,62 MHz: 18.05 Nie wszystko o swin-gu; 18.25 Piosenki, do których wracamy; 18.45 „Kuszenie arty-sty”; słuch.; 19 Interpretacja z pierwszej ręki; 19.15 Gra „Ha-gaw”; 19.25 „Siódma minęła — ósma przemija”; 19.35 Sylwetka wirtuozu — Egon Petri; 20 Pie-wia: Lola Chomiano i Dakota Staton; 20.10 Kuzyn z morskiej piany — gawęda; 20.20 Wieczory nad Weltwą; 20.40 Wszystko o mezu i żonie — magazyn; 21 „Nie-dziela będzie dla was”; 21.40 Wic-zorne kochanków rozmowy — Ma-ria Stuart; 21.50 Opera T. Szeli-gowskiego: „Bunt żaków”; 22.07 Zespół The Beatles; 22.15 Nieuda-ny debiut; 22.35 Piosenki z dresz-czykiem; 22.45 Gra Sekstet P. R.; 22.55 „Dzieje Tristana i Izoldy”; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Gra Art Tatum.

TELEWIZJA

WTOREK: 10-11.35 „Młyn nad Padem” — fab. film włoski; 12.30 —13.05 Przynależność rolnicze — „Gotowanie nie jest trudne”; 15.10 Przynależność rolnicze — „Go-towanie nie jest trudne”; 15.50

Górski, Stanisława Kubiak, Kazimiera Jesionowska, Ta-deusz Rosicki — wymieniam niektóre nazwiska; w średnim wieku: Irena Ciemnielowa-ska, Jan Semrau, Antoni Giszka, Henryka Wiśniewska, z najmłodszych uczeń ZSZ — Krzysztof Góra, Marylka Bu-dynek, licealistka — Mariola Żolik, 12-letnia Gosia Wiśniewska. Obecnie zespół liczy 20 osób, wszystkie należą do Związku Teatru Amatorskie-go. Bez tego zespołu — wyda-je mi się — Brudzew nie był-by Brudzewem, to przecież je-go duma i znak szczególny.

A kierowniczką H. Szlubs-sowa? Oprócz zajęć domowych i w zespole teatralnym — pre-zjuje kółko Ligi Kobiet. Poza tym odwiedza wiejskie pla-cówki kulturalne na terenie gromady, za co otrzymuje 475 zł miesięcznie; co jej wystar-cza na wydatki związane z podtrzymaniem więzi w ze-spole.

Za rok 50-lecie istnienia amatorskiego zespołu teatral-nego w Brudzewie. Przypomi-nam o tym, bo na te niezwy-kłe „złote gody” chciałbym się zaprosić.

JÓZEF PIEPRZYK

Z krajobrazu Wielkopolski



Stary wiatrak w woj. poznańskim.

CAF — Staszyszyn

Nie tylko... big beat!

Popisy uczniów Społecznego Ogniska Muzycznego stały się już w Turku wydarzeniami kulturalnymi, które cieszą się dużym uznaniem społeczeń-stwa. Na koncerty, które odby-wają się mniej więcej raz na kwartał w klubie PDK, przychodzą nie tylko rodzice i starsi koledzy; pamiętają też o nich coraz częściej przed-stawiciele władz oraz interesu-ją się postępowi umysłowi młodzieży działacze kulta-ralni.

Ostatni popis zorganizowa-ny z okazji Dnia Oświaty Książki i Prasy wykazał, że Ognisko spełnia coraz lepiej funkcję propagatora muzyki poważnej, że uczy z powołde-niem właściwego podejścia do

muzyki rozrywkowej, odrzuca-jąc wszelką tandetę artystycz-ną.

Program, w którym — o-prócz łatwych popularnych u-tworów — znalazły się naz-wiska takich kompozytorów jak Beethoven, Weber, Cha-czaturian, Brahms i Różycki świadczy najlepiej o ambi-cjach zespołu nauczycielskie-go, jak również o możliwo-sciach zainteresowania mło-dzieży nie tylko hałaśliwym big-beatem.

W koncercie wzięło udział 53 solistów grających na for-tepianie, skrzypcach, klarne-cie, akordeonie, i saksofonie oraz dwa zespoły: kameralny i instrumentalny prowadzone przez Mariana Nowaka. Trzeba podkreślić z zadowoleniem, że po raz pierwszy wystąpił uc-zniowie z niepopularnej do-tychczas klasy skrzypiec i że przełamanie niechęci do tego pięknego instrumentu jest du-żym sukcesem wychowawczym profesora i dyrektora szkoły Romana Paszkiewicza.

Ładnie zaprezentowali się młodzi pianiści z klasy profe-sora Józefa Konarskiego, klar-niecisci, saksofoniści i akorde-oniści — uczniowie profesora Henryka Bartosika i Mariana Nowaka, coraz lepiej radzą sobie akordeoniści z klasy profe-sora Grzegorza Konickiego. Szkoda, że tym razem nie wzię-li udziału w popisie wokaliści.

Zainteresowanie nauką śpie-wu solowego jest jeszcze w Turku bardzo słabe i w zwiaz-ku z tym nie wykorzystuje się tak sprzyjającej okoliczności, jaką jest posiadanie przez O-gnisko odpowiedniego nauczy-ciela w osobie Józefa Konar-skiego, absolwenta Wydziału wokalnego PWSM w Poznaniu, ucznia doc. Janiny Cygańskiej.

Byłoby bardzo słusne i po-żyteczne, aby kierownicy pla-cówek kulturalnych i zespó-lów amatorskich kierowali kan-dydatów na gwiazdy piosen-karstwa najpierw na przesko-lenie do Ogniska Muzycznego, a dopiero później pozwalali na ich występy publiczne. (wg)

Wielkopolska dla Białostoczczyzny

Praktyki młodych rolników

Z inicjatywy zarządów wojewódzkich ZMW w Białym-stoku i Poznaniu, grupa absolwentów PR i SPR z wo-jewództwa białostockiego odbywała już po raz trzeci z kole-i miesięczne praktyki u produ-cujących rolników wielkopolskich. 40 chłopców z powiatów Suwałki, Sejny, Siemiatycze i Białystok uczyło się zasad nowoczesnej agrotechniki u rolników jarocińskich.

Praktykanci — zamieszkivali przez ten czas u członków klubów młodego rolnika. Biało-stoccy kandydaci na samo-dzielnych gospodarzy, pracu-jąc na roli i w obszarze swych „mistrzów”, zapoznali się z ra-cjonalnymi metodami uprawy, nawożenia, ochrony roślin, ży-wienia zwierząt; uczyli się po-sługiwać narzędziami rolniczy-mi, stosować w obejściu gos-podarczym małą mechaniza-cję itp. Ponadto na praktycz-nych przykładach zapoznali się z korzyściami płynącymi z kontraktacji roślin i zwierząt. Ta ostatnia sprawa ma dla Białostoczczyzny poważne zna-czenie, bowiem rozwój tej for-my kontaktów indywidualnych gospodarzy z rynkiem uspołecz-nionym jest tam jeszcze mało popularny.

Po powrocie do domu praktykanci odbywają spotkania w swoich środowiskach, przeka-zując rolnikom doświadczenia, mówią o korzyściach płyną-

cych z nowoczesnych metod gospodarowania. Wielkopolskie osiągnięcia mają tam tym większą wymowę, że woje-wództwo białostockie dyspo-nuje podobnymi do naszych glebami, o przewadze ziem lekkich. W wymienionych po-wiatkach podobna jest struk-tura wielkości gospodarstw. Uderzająca jest natomiast róż-nica w wydajności z jednostki powierzchni uprawowej oraz w hodowli.

Nic dziwnego, że praktyki od-bywane u wielkopolskich rolni-ków cieszą się wśród białostoc-kiej młodzieży wiejskiej, ros-ną popularnością (3 lata temu przybyło 7 osób, w następnym roku — 13, ostatnio — 40). Wa-runkiem dalszego rozszerzenia tej pozytywnej formy zdoby-wania wiedzy i poszerzania kontaktów młodzieży obydwu województw, jest sprawniejsza działalność organizacyjna bia-łostockiej organizacji ZMW, która — jak dotychczas — po-zostawia wiele do życzenia.

Na praktykę do powiatu wolsztyńskiego wybiera się w czerwcu także grupa młodych rolników z województwa ka-towickiego. Oprócz wymiany doświadczeń, katowicka mło-dzież rolnicza — członkowie ZMW, pragnie zapoznać się z pięknem ziemi wielkopolskiej, a zwłaszcza regionu wolsztyń-skiego. (fb)

Czarnkowskie PGR-y pracują z zyskiem

W roku gospodarczym 1966/67 tylko PGR Bronisławki przyniosło jeszcze straty, zaś wszystkie pozostałe PGR-y w powiecie czarnkowskim wy-pracowały zysk w wysokości 750 tys. zł, najwięcej — PGR w Lubasz. Notuje się pewien wzrost pogłowia bydła w prze-lczeniu na 100 ha użytków rolnych, wyższy od przecięt-nego w powiecie o około 10 sztuk i wynoszący obecnie prawie 59 sztuk. Nie więc-dziwnego, że PGR-y podejmują energiczne starania o dal-szy wzrost produkcji rolnej i bazy paszowej oraz o podnie-sienie stanu zdrowotności bydła. Uzyskano sporo sukce-sów, np. uznano obory w Bronisławkach, Jakubowie, Gar-bii i Białejźnie za wolne od gruźlicy. Taki sam cel posta-wiły sobie PGR-y w Lubasz, Jabłonowie, Jędrzejewie i w Gębicach. (jn)

Młodociany włamywacz w potrzasku

Piętnastoletni Józef H. z Gostynia uciekł — jak ustali-ła Milicja — z domu, by roz-począć „samodzielne życie”. Waleś się po kilku powia-tach, upatrując dogodnych dla siebie obiektów. Odwiedzał również ogródki działkowe w Poznaniu, zdobywając tam po-trzebne narzędzia.

W nocy z 10 na 11 bm. przy-bił do Kórnik, wybierając do „operacji” spożywczy kiosk przy plaży jeziora. Rozbiwszy okna i drzwi, dostał się do wnętrza.

Przechodzący obok kiosku Leon Pepel z Bnina, posły-szał wydobywające się z kiosku stuki. Natychmiast zaalar-mował telefonicznie Komendę Powiatową MO w Śremie, sam zaś wrócił pod kiosk i u-krywszy się w krzakach, pil-nie obserwował włamywacza. W kilkunastu minutach zja-wiła się Milicja z psem. (sn)

Dni Ochrony Przeciwpowodziowej

Uroczysta akademii z okazji ob-chodów Dnia Ochrony Przeciwpowodziowej odbędzie się 20 bm., w świetlicy zakładów „POŁO” przy al. Wolności w Kaliszu. Uroczyste obchody Dnia poświęcone będą z obchodami 20-lecia istnienia O-chotniczej Straży Pożarnej przy Kaliskich Zakładach Przemysłu Dzielniarskiego „POŁO”.